

Szukanie wspólnych interesów

Program Natura 2000 wciąż budzi obawy, zwłaszcza na terenach użytkowanych gospodarczo, gdzie ochrona przyrody może stać w konflikcie z działalnością człowieka. Inicjatywą mającą przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy jest program realizowany przez Ministerstwo Środowiska ze środków Unii Europejskiej (Transition Facility 2004). Jednym z elementów programu są warsztaty, podczas których opracowywane są programy ochrony wybranych obszarów Natura 2000, a także gatunków chronionych w ramach tej sieci. Spotkania koordynowane są przez gości z Wlk. Brytanii i Holandii, a prowadzą je specjaliści z Polski, zajmujący się danym terenem lub gatunkiem.

Na dwu- lub trzydniowych seminariach omawiane są m.in. walory przyrodnicze ostoi i stan ich rozpoznania, zagrożenia, propozycje działań ochronnych, a także wzajemne relacje pomiędzy potrzebami ochrony i działaniami człowieka. Programy stworzone na tych warsztatach nie mają mocy prawnej – nie są to formalne plany ochrony, lecz jedynie rodzaj szerokiego porozumienia, zawierającego uzgodnione propozycje do ich sporządzenia.

Głównym walorem warsztatów jest wspólny udział w nich, z równym prawem głosu, przedstawiciele społeczności lokalnych, ekspertów, decydentów, działaczy organizacji, miejscowych inwestorów, a nawet osób prywatnych, których tereny znajdują się na chronionych obszarach. Uczestnicy seminariów dostrzegają wiele potencjalnych problemów, które mogłyby umknąć uwadze, gdyby dyskusja toczyła się tylko w gronie przyrodników. Czy uda się również wspólnie znaleźć sposoby ich rozwiązania i dzięki temu zawczasu uniknąć konfliktów? Czas pokaże – przynajmniej pojawia się taka szansa.

Specjaliści z „Salamandry” prowadzą warsztaty dotyczące obszarów Nietoperek, Jezioro Zgierzynieckie, Dolina Noteci, a także populacji susła moręgowanego.



fot. Andrzej Kepel

Uczestnicy warsztatów zapoznają się z walorami i zagrożeniami danego obszaru podczas wycieczek terenowych

RJ

CO NOWEGO W PTOP „SALAMANDRA”?

Zimowe ofiary, zimowi goście

Wyjątkowo silne mrozy podczas zimy 2005/2006 przyczyniły się prawdopodobnie do opuszczenia przez nietoperze słabiej izolowanych schronień Pomorza Gdańskiego, takich jak piwnice przy rynku w Gniewie czy górna kondygnacja piwnic pod zrujnowaną kanią we Fromborku. Ten sam czynnik spowodował wyjątkowo wysoką w tym roku śmiertelność skrzydlatych ssaków – nigdy wcześniej podczas liczeń nie znajdowaliśmy tylu martwych nietoperzy. Równocześnie gdańskie koło PTOP „Salamandra” przeżywało zalew nietoperzy znajdowanych przez mieszkańców trójmiejskich osiedli we własnych mieszkaniach, na kłatkach schodowych, wycieraczkach... Wielokrotnie musieliśmy odbierać wyczerpane borowce wielkie z wielkopłytych bloków Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkanowej w Sopocie-Brodwinie. Budynki te już od wielu lat mają reputację „zaniepoterzonych” zarówno latem, jak i zimą¹. Tym razem zwierzęta prawdopodobnie hibernowały w przewodach wentylacyjnych i budziły się ze snu, po czym myliły drogę wyjścia, wchodząc szczelinami do wnętrza mieszkań. Z Wejherowa i Słupska otrzymaliśmy również dwa karliki malutkie, rzadko spotykane zimą w naszym regionie. Wszystkich tych przymusowych sublokatorów mogliśmy wypuścić na wolność dopiero wiosną.

MC

¹ Zobacz artykuł: Bloki, styropian, ...nietoperze (Salamandra 1/2005, www.salamandra.org.pl/magazyn/pdf_20/gdanskie.pdf)